

## Spis treści

Formatowanie tekstu – przykłady.....	1
1. Akapity – jak je oddzielać?.....	1
2. Akapity – jak ma wyglądać ten pierwszy?.....	5
3. Akapity – jak je wyrównywać?.....	6
4. Jakie czcionki?.....	8
5. Pogrubianie.....	10
6. Podkreślanie.....	12
7. Nie jest dobrze, aby litera była sama.....	13
8. Lista numerowana.....	15
9. Wielkie litery.....	16

## Formatowanie tekstu – przykłady

### 1. Akapity – jak je oddzielać?

Tekst piszemy w akapitach. Akapity powinien dzielić tekst na niewielkie logiczne fragmenty. Jedno, dwa zdania to zazwyczaj zbyt mało na akapit, strona czy pół strony to na pewno za dużo. Akapity powinny być od siebie oddzielone. W przeciwnym przypadku wzrok nie wyodrębnia akapitów z całości. (przykład 1.) Zwłaszcza, gdy ostatnia linijka akapitu jest stosunkowo długa.

przykład 1. Ile widzisz akapitów w poniższym tekście?

Rafał systematycznie i często opuszczał zajęcia szkolne. Z równą częstotliwością i systematycznością mama Rafała bądź pisała mu usprawiedliwienia lub osobiście u wychowawczynie przedstawiała barwne historie, dlaczego jej *kochany Rafałek* nie mógł być w szkole. Niestety prawda była taka, że Rafał doskonale wykorzystywał piękną acz w pewnych aspektach naiwną miłość swojej mamy, która uległa każdej jego zachciance, symulacji choroby, dawała wiarę pełnym fantazji historiom, opowiadanych przez syna o niedobrych nauczycielach i permanentnym szkolnym stresie gimnazjalisty z drugiej klasy. Żaden argument wychowawczynie, ani pedagog szkolnej nie złamał rodzicielskiej solidarności mamy Rafała. Rafał po czterech latach zakończył edukację gimnazjalną i znalazł się w prywatnej szkole opłacanej przez mamę.

Źle rozumiana i przeżywana solidarność rodziców ze swoim dzieckiem w kontekście szkolnym wynika między innymi z ich nieprawidłowych postaw wobec trudności szkolnych ich dziecka. Pierwszą z nich jest lęk połączony z perfekcjonizmem. Jeśli dziecko przeżywa jakieś trudności w szkole o charakterze dydaktycznym czy wychowawczym rodzice lękają się o dalszą przyszłość dziecka. W takich wypadkach niejednokrotnie za daleko idzie ich pomoc w odrabianiu zadań domowych – w przypadkach skrajnych rodzice wyręczają w tym dziecko, nieraz angażując do tego innych członków rodziny – starsze rodzeństwo, dziadków, znajomych. Powodem takiego postępowania jest troska, aby dziecku zapewnić odpowiednią przyszłość edukacyjną, szczególnie taką jaką sobie dla niego wymarzyli, nie licząc się z jego umiejętnościami, talentami, zainteresowaniami czy wreszcie potrzebami i możliwościami. Dziecko, wówczas traci wiarę we własne siły lub całkowicie zwalnia się z obowiązków szkolnych. Efektem „solidarności lękowo-perfekcjonistycznej” rodziców do jest zaniżona samoocena dziecka. To zaś prowadzi do

przeżywania, przez niektóre z nich, permanentnego zagrożenia i lęku, gdy mają udzielać odpowiedzi czy wykonywać jakieś zadania na lekcji.

Druga postawa obrazująca źle rozumianą solidarność z dzieckiem to postawa agresywna. W przypadku trudności dziecka w szkole rodzice reprezentujący taką postawę stają po stronie swojej pociechy, solidaryzują się z nią i swoją agresję kierują na szkołę lub na konkretne osoby wychowawców czy nauczycieli. Są to te wszystkie przypadki, gdy rodzice w rozmowach i dyskusjach rodzinnych w obecności dziecka podważają autorytet nauczyciela i szkoły. Również niejednokrotnie ma to miejsce w szkole, gdy w obecności dziecka, czasami przy całej klasie, podważany jest autorytet wychowawczy i dydaktyczny nauczycieli. (Dochodzi czasami nawet do agresji fizycznej rodziców wobec nauczyciela w obecności całej klasy). W wypadku „solidarności agresywnej” rodzice kierując się źle pojętym interesem własnym czy ich dziecka bronią je, nie doszukując się prawdziwych przyczyn zaistniałych trudności wychowawczych lub edukacyjnych. Dziecko niejednokrotnie przeżywa zawstydzenie taką postawą swoich rodziców, w efekcie izoluje się lub wchodzi w patologiczne grupy nieformalne, bądź czując się „wzmocnione” „odwagą” rodziców przybiera postawę pogardy i przekonania, że nic i nikt im nie zrobi, a szkołę i tak *musi skończyć, a jak nie, to szkoła poleci w rankingu*.

Trzecia postawa rodziców to beztroska. Wynika ona bądź z ogólnego braku odpowiedzialności życiowej rodziców lub chęci taniego „kupienia” dziecka i niejako przeciągnięcia go na swoją stronę. Postawa beztroski manifestuje się nie tylko w środowisku rodzinnym, ale także w miejscu pracy rodziców i beztroskim traktowaniu przez nich znaczenia nauki szkolnej dla życiowych perspektyw dziecka. W praktyce szkolnej można zaobserwować grupę rodziców, którzy zdają się mówić *jakoś to będzie*, dziecko sobie samo poradzi, przecież od tego jest szkoła, aby *mój Zenek wyrósł na ludzi*. Druga grupa rodziców to „niespełnieni kumple”. „Rodzice – kumple” przy pojawiających się trudnościach szkolnych swoich dzieci chcą zaskarbić uwagę dzieci lub ją podtrzymać. W tym celu „kumplowska solidarność” rodziców polega na przywołaniu na pamięć ich osobistych trudności ze szkołą, nie zawsze dobrze rozwiązanych, i pocieszeniu dziecka, iż oni także *szkoły, a szczególnie pani od matematyki nie lubili*. Prowadzi to do identyfikacji rodziców z dzieckiem i dziecka z rodzicami, i powstania „kumplowskiej koalicji” do zwalczania niedobrej szkoły i złych nauczycieli.

[Nie doliczyłeś się? Było to niemożliwe, bo tekst w przykładzie był źle sformatowany.](#)

[Jak zatem zrobić to we właściwy sposób?](#)

## Przykład 2

Rafał systematycznie i często opuszczał zajęcia szkolne. Z równą częstotliwością i systematycznością mama Rafała bądź pisała mu usprawiedliwienia lub osobiście u wychowawczyni przedstawiała barwne historie, dlaczego jej *kochany Rafalek* nie mógł być w szkole. Niestety prawda była taka, że Rafał doskonale wykorzystywał piękną acz w pewnych aspektach naiwną miłość swojej mamy, która uległa każdej jego zachciance, symulacji choroby, dawała wiarę pełnym fantazji historiom, opowiadanych przez syna o niedobrych nauczycielach i permanentnym szkolnym stresie gimnazjalisty z drugiej klasy. Żaden argument wychowawczyni, ani pedagog szkolnej nie złamał rodzicielskiej solidarności mamy Rafała. Rafał po czterech latach zakończył edukację gimnazjalną i znalazł się w prywatnej szkole opłacanej przez mamę.

Źle rozumiana i przeżywana solidarność rodziców ze swoim dzieckiem w kontekście szkolnym wynika między innymi z ich nieprawidłowych postaw wobec trudności szkolnych ich dziecka. Pierwszą z nich jest lęk połączony z perfekcjonizmem. Jeśli dziecko przeżywa jakieś trudności w szkole o charakterze dydaktycznym czy wychowawczym rodzice lękają się o dalszą przyszłość

dziecka. W takich wypadkach niejednokrotnie za daleko idzie ich pomoc w odrabianiu zadań domowych – w przypadkach skrajnych rodzice wyręczają w tym dziecko, nieraz angażując do tego innych członków rodziny – starsze rodzeństwo, dziadków, znajomych. Powodem takiego postępowania jest troska, aby dziecku zapewnić odpowiednią przyszłość edukacyjną, szczególnie taką jaką sobie dla niego wymarzyli, nie licząc się z jego umiejętnościami, talentami, zainteresowaniami czy wreszcie potrzebami i możliwościami. Dziecko, wówczas traci wiarę we własne siły lub całkowicie zwalnia się z obowiązków szkolnych. Efektem „solidarności lękowo-perfekcjonistycznej” rodziców do jest zaniżona samoocena dziecka. To zaś prowadzi do przeżywania, przez niektóre z nich, permanentnego zagrożenia i lęku, gdy mają udzielać odpowiedzi czy wykonywać jakieś zadania na lekcji.

Druga postawa obrazująca źle rozumianą solidarność z dzieckiem to postawa agresywna. W przypadku trudności dziecka w szkole rodzice reprezentujący taką postawę stają po stronie swojej pociechy, solidaryzują się z nią i swoją agresję kierują na szkołę lub na konkretne osoby wychowawców czy nauczycieli. Są to te wszystkie przypadki, gdy rodzice w rozmowach i dyskusjach rodzinnych w obecności dziecka podważają autorytet nauczyciela i szkoły. Również niejednokrotnie ma to miejsce w szkole, gdy w obecności dziecka, czasami przy całej klasie, podważany jest autorytet wychowawczy i dydaktyczny nauczycieli. (Dochodzi czasami nawet do agresji fizycznej rodziców wobec nauczyciela w obecności całej klasy). W wypadku „solidarności agresywnej” rodzice kierując się źle pojętym interesem własnym czy ich dziecka bronią je, nie doszukując się prawdziwych przyczyn zaistniałych trudności wychowawczych lub edukacyjnych. Dziecko niejednokrotnie przeżywa zawstydzenie taką postawą swoich rodziców, w efekcie izoluje się lub wchodzi w patologiczne grupy nieformalne, bądź czując się „wzmocnione” „odwagą” rodziców przybiera postawę pogardy i przekonania, że nic i nikt im nie zrobi, a szkołę i tak *musi skończyć, a jak nie, to szkoła polecą w ranking*.

Trzecia postawa rodziców to beztroska. Wynika ona bądź z ogólnego braku odpowiedzialności życiowej rodziców lub chęci taniego „kupienia” dziecka i niejako przeciągnięcia go na swoją stronę. Postawa beztroski manifestuje się nie tylko w środowisku rodzinnym, ale także w miejscu pracy rodziców i beztroskim traktowaniu przez nich znaczenia nauki szkolnej dla życiowych perspektyw dziecka. W praktyce szkolnej można zaobserwować grupę rodziców, którzy zdają się mówić *jakoś to będzie*, dziecko sobie samo poradzi, przecież od tego jest szkoła, aby *mój Zenek wyrósł na ludzi*. Druga grupa rodziców to „niespełnieni kumple”. „Rodzice – kumple” przy pojawiających się trudnościach szkolnych swoich dzieci chcą zaskarbić uwagę dzieci lub ją podtrzymać. W tym celu „kumplowska solidarność” rodziców polega na przywołaniu na pamięć ich osobistych trudności ze szkołą, nie zawsze dobrze rozwiązanych, i pocieszeniu dziecka, iż oni także *szkoły, a szczególnie pani od matematyki nie lubili*. Prowadzi to do identyfikacji rodziców z dzieckiem i dziecka z rodzicami, i powstania „kumplowskiej koalicji” do zwalczania niedobrej szkoły i złych nauczycieli.

### Przykład 3

Rafał systematycznie i często opuszczał zajęcia szkolne. Z równą częstotliwością i systematycznością mama Rafała bądź pisała mu usprawiedliwienia lub osobiście u wychowawczyni przedstawiała barwne historie, dlatego jej *kochany Rafalek* nie mógł być w szkole. Niestety prawda była taka, że Rafał doskonale wykorzystywał piękną acz w pewnych aspektach naiwną miłość swojej mamy, która uległa każdej jego zachciance, symulacji choroby, dawała wiarę pełnym fantazji historiom, opowiadanych przez syna o niedobrych nauczycielach i permanentnym szkolnym stresie gimnazjalisty z drugiej klasy. Żaden argument wychowawczyni, ani pedagog szkolnej nie złamał rodzicielskiej solidarności mamy Rafała. Rafał po czterech latach zakończył edukację gimnazjalną i znalazł się w prywatnej szkole opłacanej przez mamę.

Źle rozumiana i przeżywana solidarność rodziców ze swoim dzieckiem w kontekście szkolnym wynika między innymi z ich nieprawidłowych postaw wobec trudności szkolnych ich dziecka. Pierwszą z nich jest lęk połączony z perfekcjonizmem. Jeśli dziecko przeżywa jakies trudności w szkole o charakterze dydaktycznym czy wychowawczym rodzice lękają się o dalszą przyszłość dziecka. W takich wypadkach niejednokrotnie za daleko idzie ich pomoc w odrabianiu zadań domowych – w przypadkach skrajnych rodzice wyręczają w tym dziecko, nieraz angażując do tego innych członków rodziny – starsze rodzeństwo, dziadków, znajomych. Powodem takiego postępowania jest troska, aby dziecku zapewnić odpowiednią przyszłość edukacyjną, szczególnie taką jaką sobie dla niego wymarzyli, nie licząc się z jego umiejętnościami, talentami, zainteresowaniami czy wreszcie potrzebami i możliwościami. Dziecko, wówczas traci wiarę we własne siły lub całkowicie zwalnia się z obowiązków szkolnych. Efektem „solidarności lękowo-perfekcjonistycznej” rodziców do jest zaniżona samoocena dziecka. To zaś prowadzi do przeżywania, przez niektóre z nich, permanentnego zagrożenia i lęku, gdy mają udzielać odpowiedzi czy wykonywać jakies zadania na lekcji.

Druga postawa obrazująca źle rozumianą solidarność z dzieckiem to postawa agresywna. W przypadku trudności dziecka w szkole rodzice reprezentujący taką postawę stają po stronie swojej pociechy, solidaryzują się z nią i swoją agresję kierują na szkołę lub na konkretne osoby wychowawców czy nauczycieli. Są to te wszystkie przypadki, gdy rodzice w rozmowach i dyskusjach rodzinnych w obecności dziecka podważają autorytet nauczyciela i szkoły. Również niejednokrotnie ma to miejsce w szkole, gdy w obecności dziecka, czasami przy całej klasie, podważany jest autorytet wychowawczy i dydaktyczny nauczycieli. (Dochodzi czasami nawet do agresji fizycznej rodziców wobec nauczyciela w obecności całej klasy). W wypadku „solidarności agresywnej” rodzice kierując się źle pojętym interesem własnym czy ich dziecka bronią je, nie doszukując się prawdziwych przyczyn zaistniałych trudności wychowawczych lub edukacyjnych. Dziecko niejednokrotnie przeżywa zawstydzenie taką postawą swoich rodziców, w efekcie izoluje się lub wchodzi w patologiczne grupy nieformalne, bądź czując się „wzmocnione” „odwagą” rodziców przybiera postawę pogardy i przekonania, że nic i nikt im nie zrobi, a szkołę i tak *musi skończyć, a jak nie, to szkoła poleci w rankingu.*

Trzecia postawa rodziców to beztroska. Wynika ona bądź z ogólnego braku odpowiedzialności życiowej rodziców lub chęci taniego „kupienia” dziecka i niejako przeciągnięcia go na swoją stronę. Postawa beztroski manifestuje się nie tylko w środowisku rodzinnym, ale także w miejscu pracy rodziców i beztroskim traktowaniu przez nich znaczenia nauki szkolnej dla życiowych perspektyw dziecka. W praktyce szkolnej można zaobserwować grupę rodziców, którzy zdają się mówić *jakoś to będzie*, dziecko sobie samo poradzi, przecież od tego jest szkoła, aby *mój Zenek wyrósł na ludzi*. Druga grupa rodziców to „niespełnieni kumple”. „Rodzice – kumple” przy pojawiających się trudnościach szkolnych swoich dzieci chcą zaskarbić uwagę dzieci lub ją podtrzymać. W tym celu „kumplowska solidarność” rodziców polega na przywołaniu na pamięć ich osobistych trudności ze szkołą, nie zawsze dobrze rozwiązanych, i pocieszaniu dziecka, iż oni także *szkoły, a szczególnie pani od matematyki nie lubili*. Prowadzi to do identyfikacji rodziców z dzieckiem i dziecka z rodzicami, i powstania „kumplowskiej koalicji” do zwalczania niedobrej szkoły i złych nauczycieli.

Jest źle jeśli się połączy styl akapitu z przykładu 2 i 3 !!!

## 2. Akapity – jak ma wyglądać ten pierwszy?

Nie stosuje się wcięcia akapitowego w pierwszym akapicie (przykład 4.). Nie ma przecież wątpliwości, gdzie kończy się tytuł a zaczyna akapit.

Przykład 4.

### Tak jest źle

Rafał systematycznie i często opuszczał zajęcia szkolne. Z równą częstotliwością i systematycznością mama Rafała bądź pisała mu usprawiedliwienia lub osobiście u wychowawczynie przedstawiała barwne historie, dlaczego jej *kochany Rafalek* nie mógł być w szkole. Niestety prawda była taka, że Rafał doskonale wykorzystywał piękną acz w pewnych aspektach naiwną miłość swojej mamy, która uległa każdej jego zachciance, symulacji choroby, dawała wiarę pełnym fantazji historiom, opowiadanych przez syna o niedobrych nauczycielach i permanentnym szkolnym stresie gimnazjalisty z drugiej klasy. Żaden argument wychowawczynie, ani pedagog szkolnej nie złamał rodzicielskiej solidarności mamy Rafała. Rafał po czterech latach zakończył edukację gimnazjalną i znalazł się w prywatnej szkole opłacanej przez mamę.

### Tak jest dobrze

Rafał systematycznie i często opuszczał zajęcia szkolne. Z równą częstotliwością i systematycznością mama Rafała bądź pisała mu usprawiedliwienia lub osobiście u wychowawczynie przedstawiała barwne historie, dlaczego jej *kochany Rafalek* nie mógł być w szkole. Niestety prawda była taka, że Rafał doskonale wykorzystywał piękną acz w pewnych aspektach naiwną miłość swojej mamy, która uległa każdej jego zachciance, symulacji choroby, dawała wiarę pełnym fantazji historiom, opowiadanych przez syna o niedobrych nauczycielach i permanentnym szkolnym stresie gimnazjalisty z drugiej klasy. Żaden argument wychowawczynie, ani pedagog szkolnej nie złamał rodzicielskiej solidarności mamy Rafała. Rafał po czterech latach zakończył edukację gimnazjalną i znalazł się w prywatnej szkole opłacanej przez mamę.

### 3. Akapity – jak je wyrównywać?

Tekst akapitu możesz wyrównywać do lewej strony, do prawej, do obu stron (justowanie) bądź możesz wycentrować. Unikaj centrowania, wyrównywania do prawej, chyba, że masz naprawdę ważne ku temu racje. Wyrównuj do lewej albo justuj. Justując tekst pamiętaj o kilku pułapkach. Tekst na całą szerokość strony, pisany 12 będzie wyglądał znośnie (przykład 5).

Przykład 5.

Rafał systematycznie i często opuszczał zajęcia szkolne. Z równą częstotliwością i systematycznością mama Rafała bądź pisała mu usprawiedliwienia lub osobiście u wychowawczyni przedstawiała barwne historie, dlaczego jej *kochany Rafalek* nie mógł być w szkole. Niestety prawda była taka, że Rafał doskonale wykorzystywał piękną acz w pewnych aspektach naiwną miłość swojej mamy, która uległa każdej jego zachciance, symulacji choroby, dawała wiarę pełnym fantazji historiom, opowiadanym przez syna o niedobrych nauczycielach i permanentnym szkolnym stresie gimnazjalisty z drugiej klasy. Żaden argument wychowawczyni, ani pedagog szkolnej nie złamał rodzicielskiej solidarności mamy Rafała. Rafał po czterech latach zakończył edukację gimnazjalną i znalazł się w prywatnej szkole opłacanej przez mamę.

Pisany w wąskiej szpalcie, może nam pokazać brzydkie przestrzenie międzywyrazowe (przykład 6.).

Podobna sytuacja będzie możliwa gdy użyjesz zbyt dużego rozmiaru czcionki lub w tekście znajdzie się wyjątkowo długi i niefortunnie ułożony wyraz (na przykład skomplikowany adres internetowy).

Przykład 6.

Rafał systematycznie i często opuszczał zajęcia szkolne. Z równą częstotliwością i systematycznością mama Rafała bądź pisała mu usprawiedliwienia lub osobiście u wychowawczyni przedstawiała barwne historie, dlaczego jej *kochany Rafalek* nie mógł być w szkole. Niestety prawda była taka, że Rafał doskonale wykorzystywał piękną acz w pewnych aspektach naiwną miłość swojej szkolnej wychowawczyni, ani pedagog szkolnej nie złamał rodzicielskiej solidarności mamy Rafała. Rafał po czterech latach zakończył edukację gimnazjalną i znalazł się w prywatnej szkole opłacanej przez mamę.

Rozwiązaniem jest równanie do lewej (przykład 7.)

## Przykład 7.

Rafał systematycznie i często opuszczał zajęcia szkolne. Z równą częstotliwością i systematycznością mama Rafała bądź pisała mu usprawiedliwienia lub osobiście u wychowawcy przedstawiała barwne historie, dlaczego jej *kochany Rafalek* nie mógł być w szkole. Niestety prawda była taka, że Rafał

doskonale wykorzystywał piękną acz w pewnych aspektach naiwną miłość swojej mamy, która uległa każdej jego zachciance, symulacji choroby, dawała wiarę pełnym fantazji historiom, opowiadanym przez syna o niedobrych **nauczycielach** i permanentnym szkolnym stresie gimnazjalisty z drugiej klasy. Żaden argument

wychowawczyni, ani pedagog szkolnej nie złamał rodzicielskiej solidarności mamy Rafała. Rafał po czterech latach zakończył edukację gimnazjalną i znalazł się w prywatnej szkole opłacanej przez mamę.

Innym jeszcze rozwiązaniem jest przenoszenie wyrazów (przykład 8.)

## Przykład 8.

Rafał systematycznie i często opuszczał zajęcia szkolne. Z równą częstotliwością i systematycznością mama Rafała bądź pisała mu usprawiedliwienia lub osobiście u wychowawczyni przedstawiała barwne historie, dlaczego jej *kochany Rafalek* nie mógł być w szkole. Niestety prawda była taka, że

Rafał doskonale wykorzystywał piękną acz w pewnych aspektach naiwną miłość swojej mamy, która uległa każdej jego zachciance, symulacji choroby, dawała wiarę pełnym fantazji historiom, opowiadanym przez syna o niedobrych nauczycielach i permanentnym szkolnym stresie gimnazjalisty z drugiej

klasy. Żaden argument wychowawczyni, ani pedagog szkolnej nie złamał rodzicielskiej solidarności mamy Rafała. Rafał po czterech latach zakończył edukację gimnazjalną i znalazł się w prywatnej szkole opłacanej przez mamę.

## 4. Jakie czcionki?

Nie będę się rozwodził nad uzasadnieniem. Powiem krótko: tytuły (nagłówki) pisz czcionkami bezszeryfowym, tekst akapitu czcionkami szeryfowym. Od tej zasady można niekiedy odejść – ja jednak radzę, byś się jej trzymał.

a b c A B C to jest font bezszeryfowy (równy, ciosany)

a b c A B C to jest font szeryfowy (różna grubość linii, ozdobniki na zakończeniach – czyli szeryfy)

Przykład 9.

Tak jest lepiej.

### Historia Rafalka

Rafał systematycznie i często opuszczał zajęcia szkolne. Z równą częstotliwością i systematycznością mama Rafała bądź pisała mu usprawiedliwienia lub osobiście u wychowawczynie przedstawiała barwne historie, dlaczego jej *kochany Rafalek* nie mógł być w szkole. Niestety prawda była taka, że Rafał doskonale wykorzystywał piękną acz w pewnych aspektach naiwną miłość swojej mamy, która uległa każdej jego zachciance, symulacji choroby, dawała wiarę pełnym fantazji historiom, opowiadanych przez syna o niedobrych nauczycielach i permanentnym szkolnym stresie gimnazjalisty z drugiej klasy. Żaden argument wychowawczynie, ani pedagog szkolnej nie złamał rodzicielskiej solidarności mamy Rafała. Rafał po czterech latach zakończył edukację gimnazjalną i znalazł się w prywatnej szkole opłacanej przez mamę.

Tak jest gorzej

### Historia Rafalka

Rafał systematycznie i często opuszczał zajęcia szkolne. Z równą częstotliwością i systematycznością mama Rafała bądź pisała mu usprawiedliwienia lub osobiście u wychowawczynie przedstawiała barwne historie, dlaczego jej *kochany Rafalek* nie mógł być w szkole. Niestety prawda była taka, że Rafał doskonale wykorzystywał piękną acz w pewnych aspektach naiwną miłość swojej mamy, która uległa każdej jego zachciance, symulacji choroby, dawała wiarę pełnym fantazji historiom, opowiadanych przez syna o niedobrych nauczycielach i permanentnym szkolnym stresie gimnazjalisty z drugiej klasy. Żaden argument wychowawczynie, ani pedagog szkolnej nie złamał rodzicielskiej solidarności mamy Rafała. Rafał po czterech latach zakończył edukację gimnazjalną i znalazł się w prywatnej szkole opłacanej przez mamę.

Nie szalej z krojami czcionek, unikaj tzw. pisanek. Zgadnij co tu jest napisane? (przykład 10.) Po prostu są one mało czytelne. Być może (ale i to nie jest pewne) mogą się nadawać na ślubne zaproszenie. Najlepiej wybrać sobie jeden krój szeryfowy i jeden krój bezszeryfowy i trzymać się tego do końca życia.



#### Przekład 10

*Rafał systematycznie i często opuszczał zajęcia szkolne. Z równą częstotliwością i systematycznością mama Rafała bądź pisała mu usprawiedliwienia lub osobiście u wychowawczyni przedstawiała barwne historie, dlatego jej kochany Rafałek nie mógł być w szkole. Niestety prawda była taka, że Rafał doskonale wykorzystywał piękną acz w pewnych aspektach naiwną miłość swojej mamy, która uległa każdej jego zachciance, symulacji choroby, dawała wiarę pełnym fantazji historiom, opowiadanych przez syna o niedobrych nauczycielach i permanentnym szkolnym stresie gimnazjalisty z drugiej klasy.*

Pamiętaj – czionki służą do czytania a nie do zabawy!

## 5. Pogrubianie

Nie stosuj pogrubiania do zaznaczania całych bloków tekstu, bo stracisz na czytelności (przykład 11.) Pogrubienie niszczy światło w literach, które jest bardzo ważne dla wygodnego i bezbłędnego odczytywania tekstu. Dotyczy to szczególnie tekstu pisanego małym rozmiarem czcionki. Pogrubianie można stosować w wypadku tytułów i nagłówków. Przy nich zwykle stosuje się większe rozmiary i pogrubienie nie niszczy czytelności.

Przykład 11.

a) Tekst niżej pisany rozmiarem 13, z pogrubieniem

**Rafał systematycznie i często opuszczał zajęcia szkolne. Z równą częstotliwością i systematycznością mama Rafała bądź pisała mu usprawiedliwienia lub osobiście u wychowawczynie przedstawiała barwne historie, dlaczego jej *kochany Rafalek* nie mógł być w szkole. Niestety prawda była taka, że Rafał doskonale wykorzystywał piękną acz w pewnych aspektach naiwną miłość swojej mamy, która uległa każdej jego zachciance, symulacji choroby, dawała wiarę pełnym fantazji historiom, opowiadanym przez syna o niedobrych nauczycielach i permanentnym szkolnym stresie gimnazjalisty z drugiej klasy.**

b) Tekst niżej pisany rozmiarem 10, z pogrubieniem

Rafał systematycznie i często opuszczał zajęcia szkolne. Z równą częstotliwością i systematycznością mama Rafała bądź pisała mu usprawiedliwienia lub osobiście u wychowawczynie przedstawiała barwne historie, dlaczego jej *kochany Rafalek* nie mógł być w szkole. Niestety prawda była taka, że Rafał doskonale wykorzystywał piękną acz w pewnych aspektach naiwną miłość swojej mamy, która uległa każdej jego zachciance, symulacji choroby, dawała wiarę pełnym fantazji historiom, opowiadanym przez syna o niedobrych nauczycielach i permanentnym szkolnym stresie gimnazjalisty z drugiej klasy.

c) Tekst niżej pisany rozmiarem 10, bez pogrubiania. Który jest czytelniejszy?

Rafał systematycznie i często opuszczał zajęcia szkolne. Z równą częstotliwością i systematycznością mama Rafała bądź pisała mu usprawiedliwienia lub osobiście u wychowawczynie przedstawiała barwne historie, dlaczego jej *kochany Rafalek* nie mógł być w szkole. Niestety prawda była taka, że Rafał doskonale wykorzystywał piękną acz w pewnych aspektach naiwną miłość swojej mamy, która uległa każdej jego zachciance, symulacji choroby, dawała wiarę pełnym fantazji historiom, opowiadanym przez syna o niedobrych nauczycielach i permanentnym szkolnym stresie gimnazjalisty z drugiej klasy.

d) Nagłówek pisany rozmiarem 26, z pogrubieniem, które mu nie szkodzi.

## Historia Rafałka

Pogrubianie stosowane w tekście służy jedynie do przyciągnięcia uwagi na jakiś wybrany wyraz czy zdanie (przykład 12.).

Przykład 12.

Rafał systematycznie i często **opuszczał** zajęcia szkolne. Z równą częstotliwością i systematycznością mama Rafała bądź pisała mu usprawiedliwienia lub osobiście

u wychowawczynie przedstawiała barwne historie, dlatego jej *kochany Rafałek* nie mógł być w szkole. Niestety prawda była taka, że Rafał doskonale wykorzystywał piękną acz w pewnych aspektach naiwną miłość swojej mamy, która **uległa** każdej jego zachciance, symulacji choroby, dawała wiarę pełnym fantazji historiom, opowiadanych przez syna o **niedobrych nauczycielach** i permanentnym szkolnym stresie gimnazjalisty z drugiej klasy.

## 6. Podkreślanie

Tu zasada jest bardzo prosta. Niczego nigdy nie podkreślaj. Jest to fatalny błąd i dowód wyjątkowego braku poczucia estetyki. Jeśli z argument z estetyki nie trafia, to proszę zważyć jak pozioma linia tnie litery i utrudnia czytanie (przykład 13.). Nie podkreślaj akapitów, nie podkreślaj poszczególnych wyrazów, nie podkreślaj tytułów.

Po prostu – **niczego nie podkreślaj**.

Przykład 13.

Rafał systematycznie i często opuszczał zajęcia szkolne. Z równą częstotliwością i systematycznością mama Rafała bądź pisała mu usprawiedliwienia lub osobiście u wychowawczynie przedstawiała barwne historie, dlaczego jej *kochany Rafalek* nie mógł być w szkole. Niestety prawda była taka, że Rafał doskonale wykorzystywał piękną acz w pewnych aspektach naiwną miłość swojej mamy, która uległa każdej jego zachciance, symulacji choroby, dawała wiarę pełnym fantazji historiom, opowiadanym przez syna o niedobrych nauczycielach i permanentnym szkolnym stresie gimnazjalisty z drugiej klasy.

Rafał systematycznie i często opuszczał zajęcia szkolne. Z równą częstotliwością i systematycznością mama Rafała bądź pisała mu usprawiedliwienia lub osobiście u wychowawczynie przedstawiała barwne historie, dlaczego jej *kochany Rafalek* nie mógł być w szkole. Niestety prawda była taka, że Rafał doskonale wykorzystywał piękną acz w pewnych aspektach naiwną miłość swojej mamy, która uległa każdej jego zachciance, symulacji choroby, dawała wiarę pełnym fantazji historiom, opowiadanym przez syna o niedobrych nauczycielach i permanentnym szkolnym stresie gimnazjalisty z drugiej klasy.

Do zwrócenia uwagi stosuj inne metody – na przykład pogrubienie, rozstrzelenie, zwiększenie wielkości, kolor. Powiem jednak od razu - powściągnij swoją fantazję w wyróżnianiu.

## 7. Nie jest dobrze, aby litera była sama

Nie zostawiaj na końcu linii samotnych liter czy skrótów (przykład 14.). Czasami dobrze jest też likwidować wyrazy dwuliterowe. Do likwidacji użyj tzw. twardej spacji (przykład 15.). Jest to spacja która informuje program, że wyraz przed spacją i po spacji należy traktować jako jedność. Tu w przykładzie trzeba się posłużyć czymś polskim (w łacinie nie ma wyrazów składających się z jednej litery).

Przykład 14. Zwróć uwagę na paskudne “z” w pierwszej, drugiej i szóstej linijce drugiego akapitu, zaznaczone na czerwono.

Przyszedł nowy rok 1655. Styczeń był mroźny, ale suchy; zima tęga przykryła Żmudź świętą grubym na łokieć, białym kozuchem; lasy gięły się i łamały pod obfitą okiścią, śnieg olśniewał oczy w dzień przy słońcu, a nocą przy księżycu migotały jakoby iskry niktące po stęzałej od mrozu powierzchni; zwierz zbliżał się do mieszkań ludzkich, a ubogie szare ptactwo stukowało dziobami do szyb szedzią i śnieżnymi kwiatami okrytych.

Pewnego wieczora siedziała panna Aleksandra w izbie czeladnej wraz z dziewczętami dworskimi. Dawny to był zwyczaj Billewiczów, że gdy gości nie było, to z czeladzią spędzali wieczory śpiewając pieśni pobożne i przykładem swym prostactwo budując. Tak też czyniła i panna Aleksandra, a to tym łacniej, że między jej dziewczkami dworskimi same były prawie szlachcianki, sieroty bardzo ubogie. Te robotę wszelką, choćby najgrubszą, spełniały i przy paniach służebnymi były, a w zamian za to ćwiczyły się w obyczajności, lepszego doznając od prostych dziewczek traktowania. Były jednak między nimi i chłopki, mową głównie się różniące, bo wiele z nich po polsku nie umiało.

Przykład 15. Zwróć uwagę, że “z” i „w” przeszło do drugiej linijki. Justowanie zostało zachowane.

Przyszedł nowy rok 1655. Styczeń był mroźny, ale suchy; zima tęga przykryła Żmudź świętą grubym na łokieć, białym kozuchem; lasy gięły się i łamały pod obfitą okiścią, śnieg olśniewał oczy w dzień przy słońcu, a nocą przy księżycu migotały jakoby iskry niktące po stęzałej od mrozu powierzchni; zwierz zbliżał się do mieszkań ludzkich, a ubogie szare ptactwo stukowało dziobami do szyb szedzią i śnieżnymi kwiatami okrytych.

Pewnego wieczora siedziała panna Aleksandra w izbie czeladnej wraz z dziewczętami dworskimi. Dawny to był zwyczaj Billewiczów, że gdy gości nie było, to z czeladzią spędzali wieczory śpiewając pieśni pobożne i przykładem swym prostactwo budując. Tak też czyniła i panna Aleksandra, a to tym łacniej, że między jej dziewczkami dworskimi same były prawie szlachcianki, sieroty bardzo ubogie. Te robotę wszelką, choćby najgrubszą, spełniały i przy paniach służebnymi były, a w zamian za to ćwiczyły się w obyczajności, lepszego doznając od prostych dziewczek traktowania. Były jednak między nimi i chłopki, mową głównie się różniące, bo wiele z nich po polsku nie umiało.

Zwróć uwagę jak brzydko wygląda skrót „ks.” (przykład 16) w tekście poniżej.

Przykład 16.

W referacie podejmiemy próbę przybliżenia reform zaproponowanych przez ks. Stanisława Staszica...

Czy nie lepiej wygląda to samo w taki sposób:

W referacie podejmiemy próbę przybliżenia reform zaproponowanych przez ks. Stanisława Staszica...

W referatach, czy pracach dyplomowych często (zwłaszcza w przypisach) będzie używany skrót strony „s.”. Zastroszcz się, by on także nie kończył linii, tu też stosuj twardą spację.

## 8. Lista numerowana

Często znajdowanym błędem jest źle wyrównana lista numerowana (Przykład 17.). Powstaje automatycznie, przy domyślnym wyrównaniu numeracji do lewej. Przy numerach od „1” do „9” nie ma problemu, ale przy „10” problem się pojawia – liczby zachowujące wyrównanie do lewej robią to kosztem odległości od tekstu.

Przykład 17. **Tak jest źle**

1. cukier
2. mąka
3. sól
4. pieprz
5. wanilia
6. jajka
7. jabłka
8. cukier puder
9. smalec
10. dżem
11. jogurt

Jest źle bo jest wyrównanie do lewej [*Format/Wyliczanie i numerowanie/zakładka - Pozycja*] Wyrównanie numerów powinno iść według kropek [*wyrównanie do prawej – zakładka Format/Wyliczanie i numerowanie/zakładka - Pozycja*], wtedy odległości numeru od tekstu będą jednakowe (Przykład 18.)

Przykład 18. **Tak jest dobrze.**

1. cukier
2. mąka
3. sól
4. pieprz
5. wanilia
6. jajka
7. jabłka
8. cukier puder
9. smalec
10. dżem
11. jogurt

1234. i tysiące innych rzeczy

## 9. Wielkie litery

Do czego służą wielkie litery? Do zaznaczania, że zaczynamy nowe zdanie i w paru jeszcze innych przypadkach, które jasno określają zasady gramatyczne. Wielkie litery nie służą do pisania tekstu. Dlaczego? Zobacz sam, spróbuj jak czyta się jedno i drugie (Przykład 19.).

Przykład 19.

a) tak nigdy nie rób

JEZUS Z NAZARETU - PIERWSZA KSIĄŻKA BENEDYKTA XVI, NAPISANA PRZYJAZNYM DLA CZYTELNIKA JĘZYKIEM, DOTYCZY FUNDAMENTU WIARY KAŻDEGO CHRZEŚCIJANINA - OSOBY JEZUSA CHRYSZTUSA. JEST ODPOWIEDZIĄ NA WSPÓŁCZESNY KRYZYS WIARY I ZAUFANIA. W RZECZYWISTOŚCI ZAGUBIENIA WSPÓŁCZESNEGO ŚWIATA, KTÓRE OBEJMUJE RÓWNIEŻ POSTRZEGANIE OSOBY JEZUSA Z NAZARETU, BENEDYKT XVI Z NIEZWYKŁĄ SIŁĄ UKAZUJE WSPÓŁCZESNEMU CZŁOWIEKOWI KIM NAPRAWDĘ BYŁ I JEST JEZUS CHRYSZTUS JAKO CZŁOWIEK, SYN BOŻY I ZBAWICIEL.

b) pisz po prostu normalnie

Jezus z Nazaretu - pierwsza książka Benedykta XVI, napisana przyjaznym dla Czytelnika językiem, dotyczy fundamentu wiary każdego chrześcijanina – osoby Jezusa Chrystusa. Jest odpowiedzią na współczesny kryzys wiary i zaufania. W rzeczywistości zagubienia współczesnego świata, które obejmuje również postrzeganie osoby Jezusa z Nazaretu, Benedykt XVI z niezwykłą siłą ukazuje współczesnemu człowiekowi kim naprawdę był i jest Jezus Chrystus jako człowiek, Syn Boży i Zbawiciel.

Widziałeś jakąś książkę gdzie tekst napisano samymi wielkimi literami? Ja widziałem. To były kodeksy pisane w starożytności. Później wynaleziono minuskułę (czyli małe litery) i mniej więcej od średniowiecza jest inaczej.

Jedyną sytuacją (ale też nie przez wszystkich tolerowaną) jest użycie dużych liter w następującej funkcji: „Pamiętaj, nie wolno ci NIGDY pisać samymi dużymi literami”.